Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 246. Lwów, Sroda dnia 1. Listopada 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 1700 Mk., z dostawą do domu 1.900 Mk., z przesyłką w Polsce 1900 Mkr. w innych państwach 2.500 Mk.

Cena numeru 80 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 50 Mk. Nadesłane 150 Mk. Nekrologia 120 Mk. Na pierwszej kolumnie 300 Mk. Przed kroniką 220 Mk. Po kronice komunikaty 250 Mk. Drobne ogłoszenia, za każdy wyraz 20 Mk. w rubryce: kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 30 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po 280 Mk. za wiersz milimetrowy, szerok. 83 milim. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 59.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski

Sytuacja przedwyborcza.

Walka o Sejm.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, z końcem października.

Walka wyborcza dobiega końca! Za tydzień, w niedzielę dnia 5. listopada odbędą się wybory do Sejmu. Na razie charakter walki jest naogół spokojny, jakkolwiek endecja ciągle zachwala metody włoskiego faszyzmu. Spokój w kraju należy zawdzięczać temu, że endecja na tym terenie, gdzie można skutecznie stosować faszyzm, straciła gwałtownie wpływy i goni resztkami swej dawnej glorji. **Wieś polska** w b. Kongresówce wyemancypowała się już w przeważnej części z pod wpływów endeckich. Cyniczne nadużywanie hasła „Bóg i Ojczyzna!" nie robi już na wsi wrażenia nawet na kobiety, na które endecja bardzo liczyła. Najruchliwszymi agentami „Chjeny" w tym okresie wyborczym są księża, którzy z iście zdumiewającą wytrwałością chodzą po wszystkich wiecach przyjaciół i nieprzyjaciół politycznych i zachwalają „ósemkę". Ale jakaż zmiana sytuacji, kdy przy wyborach w r. 1918/19 słowo proboszcza było w niektórych okręgach święte — dziś proboszczowie stracili wszelki wpływ polityczny i nikt już — nawet kobiety — ich zachwalań na wiecach nie słucha. Ten zupełny upadek wpływu duchowieństwa na wsi jest tak bijący w oczy i tak znamienny, że duchowieństwo powinno się na tem bardzo dokładnie zastanowić i zrewidować gruntownie swoje dotychczasowe postępowanie, o ile nie chce się doczekać jeszcze gorszych niespodzianek. Wspominamy o tem nie dla pogróżki, ale stwierdzamy fakt, dziś dla każdego bijący w oczy.

Obszarnicy, którzy w r. 1918 odznaczali się jeszcze ruchliwością, dziś z obawy przed niespodziankami, nie angażują się przeważnie osobiście na wiecach, ale za to nie żałują pieniędzy, ani automobilów i bryczek dla „swych" kandydatów i agitatorów. „Chjena", wnioskując z ilości odezw, liczby agitatorów i biur wyborczych, rozporządza kolosalnemi sumami wyborczemi. Niektórzy fundusz wyborczy „Chjeny" obliczają na **10 miljardów marek**, z czego lwią część pokryli obszarnicy (dali 1000 mk. od morgi dla ubicia reformy rolnej) i fabrykanci papierosów, (dla zrewidowania sprawy monopolu tytoniowego).

T. zw. **„Centrum"** rusza się powoli, ale bez wielkich nadziei. Jest to konglomerat dziwaczny i bezprogramowy. Najwybitniejszym mężem jest tam p. Ponikowski, ale późno wziął się do roboty. P. Skulski jest osobistością niesympatyczną i niepewną politycznie. P. Rosset, jakkolwiek osobiście sympatyczny, swojem dotychczasowem, czasem chwiejnem postępowaniem nie zdobył zaufania całości mieszczaństwa. Sfera mieszczańska czeka na zorganizowanie. Jest to warstwa, która winna mieć zupełnie tę samą ideologję, co warstwa włościańska, ale nie jest ona uświadomiona klasowo, nie rozumiejąca swoich interesów, wobec czego jest tylko biernym materjałem politycznym, którym operują inni — endecy i klerykali. Czas, aby nasze mieszczaństwo zrozumiało, że ono jest żywiołem pracy i łączyło się ludźmi pracującymi, a nie ze spekulantami politycznymi. W każdym razie centrum łamie monopol endecko-klerykalny po miastach i to jest dobra rola, którą mimowoli spełnia.)

Wśród **stronnictw ludowych** jest chaos i walka. Walka pomiędzy „Piastem" a „Wyzwoleniem" jest zaciekła i brutalna. Bedzie ta walka kosztowała ruch ludowy choć ze 30 mandatów na korzyść prawicy. Gdyby nie ta walka, w której luźnym harcownikiem jest ponadto ks. Okoń, toby się endeków ze wsi w 90% wymiotło. A tak likwidowanie resztek endecji na wsi przeciągnie się jeszcze na jedną kadencję sejmową. W każdym razie postęp wsi w kierunku demokracji jest ogromny. Już mało chłopów daje łapać się na hasło „bezpartyjności" lub „bogoojczyźniane" frazesy. Po wyborach należy oczekiwać w ruchu ludowym zasadniczych przegrupowań, bo walka obecna poszczególnych grup ludowych zbrzydła już chłopom i „z dołu" idzie mocne parcie ku zjednoczeniu.

W ruchu **robotniczym** największy prestige posiada PPS., bo NPR. nie wytrzymuje linji i swem niepewnem stanowiskiem odstrasza często ludzi od siebie. Szkodzi NPR. zaś demagogiczna walka z włościaństwem, która jest obliczona na bardzo krótką metę i w rezultacie daje zawsze efekty ujemne. Rozsądniejsza pod tym względem jest stanowczo PPS., która czasami nawet kokietuje włościaństwo, próbując swą agitację przenieść na wieś.

Komuniści, wystawiwszy swą listę, nie wykazują żywszej agitacji i dlatego sukcesy ich będą nikłe. Przeszkodą dla komunistów jest obecnie zasadnicza ewolucja w Rosji w kierunku kapitalistycznym, co oczywiście odstrasza masy robotnicze polskie, karmione dotąd frazesami rewolucyjnymi.

Tak się na ogół przedstawia sytuacja przedwyborcza. Charakterystyczną jej cechą jest przesuwanie się świadomości mas w kierunku demokratycznym i wzmacnianie skrzydła centro-lewicowego przy równoczesnym fermencie na prawicy, czego dowodem względne powodzenie centrum i lewicy. Jest to proces nieskończony i dlatego należy oczekiwać, że do Sejmu wejdzie sporo jeszcze elementów prawicowych, ale o tem, by one miały siłę do chwycenia władzy, trudno myśleć. Wybory obecne będą jednym z ważnych etapów demokratyzacji faktycznej Rzeczypospolitej Polskiej, która to demokratyzacja dzięki ruchowi ludowemu i robotniczemu wyrębuje sobie trwałe miejsce w polityce polskiej — mimo oporu ziemiańskich feudałów i średniowiecznych inkwizytorów à la ks. Lutosławski.

J. Krz.

„Sprawa Małopolski wsch." nie istnieje już.

WYSTARCZAJĄCA ODPOWIEDŹ WIELKIEJ ENTENTY.

Warszawa. (Tel. wł.). (M) Z Paryża donoszą o odpowiedzi rządów francuskiego, angielskiego i włoskiego na zawiadomienie ich przez rząd polski o wniesieniu ustawy o samorządzie dla Małopolski wschodniej.

Rząd francuski, według tej wiadomości od samego początku zajął stanowisko **bardzo przychylne** i urzędowo zawiadomił posła polskiego w Paryżu, p. Zamoyskiego, o nocie, jaką w tej sprawie wysłał do rządu angielskiego.

Nota ta była odpowiedzią na zapytanie rządu angielskiego o opinję Francji w sprawie polskiej inicjatywy. W odpowiedzi zredagowanej przy udziale Poincarego rząd francuski oświadczył, iż **niema żadnych zastrzeżeń co do sposobu, w jaki rząd polski zamierza załatwić sprawę Małopolski wschodniej.**

Rząd angielski oświadczył, iż niema również zamiaru protestować w sprawie wyborów w Małopolsce wsch., gdyż zasadniczo zgadza się z ustawą o samorządzie i aczkolwiek ma pewne drugorzędnej natury **zastrzeżenia** — wstrzymuje się na razie z krytyką ustawy.

Rząd włoski przez min. Schanzera oświadcza naszemu charge d'affaires w Rzymie, że **Włochy co do Małopolski wsch. żadnych trudności Polsce czynić nie mają powodu.**

—oo—

Poprawa bytu wojskowych.

Warszawa, (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu 30. bm. uchwaliła następujące wnioski: Min. skarbu w sprawie uposażenia urzędników polskich w Gdańsku i w sprawie powołania członków wojewódzkich komisji oszczędnościowych z poza urzędników ministra spraw wojsk. o **podwyższenie dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych**, oraz w sprawie pokrycia przez skarb opłat za wpisy szkolne dla wojskowych, ministra skarbu w sprawie **uchylenia podatku od wód mineralnych i sztucznie wyrabianych napoi**, wreszcie wniosek ministra kolei **w sprawie przedłużenia czasu pracy w warsztatach kolei państwowej.**

Oczyszczanie Małopolski wsch. z bojówek.

Bezpieczeństwo we Wsch. Małopolsce zapewnione.

W ub. piątek w województwie lwowskiem złożył nadzw. delegat rządu p. Urbanowicz wobec przedstawicieli prasy sprawozdanie z akcji wszczętej przez władze celem zagwarantowania spokoju ludności naszej prowincji. Z ważnego tego exposé podajemy ze względów technicznych tylko najważniejsze punkty:

Rząd czuwający bacznie nad stanem bezpieczeństwa w całem państwie, zwrócił odrazu czujną uwagę na wypadki gwałtu i sabotażu. Z chwilą, gdy tylko akty gwałtów zaczęły się na początku września częściej powtarzać, **zostały zarządzone wszystkie konieczne środki zaradcze**: przypomniano plakatami o działaniu sądów doraźnych, spowodowano przez Sejm rozszerzenie ich kompetencji, wzmocniono siły wykonawcze, specjalnie zaś policję, zastosowano specjalnie wzmocnione patrolowanie, oraz pociągnięto gminy do współdziałania w zakresie czuwania nad bezpieczeństwem mienia prywatnego i publicznego w obrębie gminy itd.

Do zarządzeń wyjątkowych, przewidzianych w ustawie o stanie wyjątkowym, **rząd nie sięgnął** i nie sięga, gdyż akcja powyższa nie jest wyrazem nastroju ogółu ludności, lecz jedynie wynikiem zbrodniczych zamierzeń zarówno z punktu widzenia państwowego, jak i socjalnego pewnych jednostek i kół, głównie przebywających na emigracji. **Widząc, iż lojalnie usposobionej ludności nie uda się sprowadzić z drogi powinności państwowej, emigracja postanowiła chwycić się ostatecznych środków terroru**, aby uniemożliwić ludności swobodne wzięcie udziału w wyborach do Sejmu. Gdy akty sabotażu w związku z zarządzeniami władz prawie ustały, chwycono się ostatniego środka, a mianowicie tworzenia drobnych band z emigrantów i wysyłania ich na terytorjum polskie dla terroryzowania ludności, oraz propagandy wywrotowo-socjalnej. Parę takich band po kilku, respective kilkunastu ludzi, znalazło się na terytorium województwa tarnopolskiego, paląc, rabując i głosząc hasła bolszewickie, część zaś jednej z nich uszła już za Zbrucz na terytorjum sowieckie. **Oficer winny temu, iż banda uszła przed pościgiem, został już oddany pod sąd.** Banda, która przeszła do powiatu sokalskiego, została w całości **ujętą w ilości 14 osób z b. oficerem armji Budiennego na czele.** Władze są w posiadaniu danych, **iż akcja ta jest organizowana poza granicami państwa polskiego i że jest ona w kontakcie z pewnymi czynnikami sowieckimi.**

Znacznie wzmocniono siłami wojska i straży granicznej ochronę granic, oraz w dalszym ciągu wzmocniono policję i wzmożono patrolowanie powiatów, aby ogół obywateli mógł spokojnie oddawać się swym zajęciom i wykonać powinności państwowe. Opublikowano dalej rozszerzoną działalność sądów doraźnych, zawiadomiono plakatami ogół ludności o uchwale sejmowej w sprawie udzielenia przez rząd **kredytów dla stratnych** wskutek akcji sabotażystów. Akcję udzielania funduszów stratnym już rozpoczęto. Zakazano na zasadzie ustawy z 1854 r. agitacji przeciwwyborczej, oraz polecono pociąganie winnych do natychmiastowej odpowiedzialności, wreszcie oddano władzom sądowym szereg osób poszlakowanych o udział w zbrodniczej akcji. Wreszcie **wydano jak najdalej idące zarządzenia, gwarantujące ogółowi** ludności bezpieczeństwo przy akcji wyborczej.

Tępienie band ukr.-bolsz.

Mimo silnej stosunkowo akcji władz bezpieczeństwa i wojskowości, zdążającej w kierunku wytępienia zbrojnych band ukraińskich, działalność watah rośnie i obejmuje nawet woj. lwowskie, wołyńskie i lubelskie. Po pierwszej, mocno wystraszonej bandzie, która uciekła na terytorjum Ukrainy sowjeckiej w nocy z dnia 21. na 22. bm., przybyły ze wschodu nowe w ilości około 120 ludzi. Przy obecnym układzie stosunków, tj. czynnej interwencji rządu za pośrednictwem wojska, nie może być mowy o zbytnim wzroście akcji antypaństwowej, tak wielkim, by można ją określić mianem powstania, jak to czynią już teraz Ukraińcy i prasa niemiecka. Według informacji komendanta okr. policji państw., na prasę niemiecką działa w tym kierunku b. hetman Skoropadskij.

NOTA POLSKA DO RZĄDU UKRAINY SOW.

W związku z tymi napadami ministerstwo spr. zagranicznych wystosowało w dniu 26. bm. następującą notę do przedstawicielstwa pełnomocnego Ukraińskiej socjalistycznej Republiki rad:

Min. spraw zagr. pozwala sobie zwrócić uwagę przedstawicielstwa pełnomocnego Ukraińskiej socjalistycznej Republiki rad **na powtarzające się w ostatnich czasach wypadki naruszania granicy Rzeczypospolitej przez zbrojne bandy, sformowane na tertyorjum Ukraińskiej socjalistycznej Republiki rad.**

Ministerstwo spraw zagranicznych jest w posiadaniu dostatecznych dowodów, stwierdzających, że na terytorjum Ukrainy sowjeckiej istnieje **specjalna organizacja, popierająca zbrodnicze akcje band**, przechodzących z Ukrainy na teren Polski. Organizacja ta, nosząca nazwę „Galrewkomu", kierowana jest przez pp. Manuilskiego, Zatońskiego i Fedorczuka.

Podając powyższe do wiadomości min. spraw zagr., **zakłada protest przeciw istnieniu organizacji** jaskrowo **naruszającej art. V. traktatu ryskiego**, oraz daje wyraz nadziei, że ze strony rządu Ukraińskiej socjalistycznej Republiki rad zostaną bezzwłocznie wydane energiczne i skuteczne zarządzenia, zopobiegające formowaniu się zbrojnycs band na terytorjum Ukraińskiej socjalistycznej Repurbliki red. oraz dalszym naruszeniom polskiej granicy. Min. spraw zagr. domago się też, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

*

Działalność band ukraińsko-bolszewickich zaznaczyła się ostatnio w pow. **borszczowskim** w Babińcach, gdzie zrabowano właściciela folwarku Romaszkana, następnie w pow. **sokalskim** pojawił się uzbrojony oddział w liczbie 8 ludzi, który przybył z okolic Włodzimierza Wołyńskiego. W nocy dnia 28. paźdz. zderzył się oddział z patrolem policji, złożonym z dwóch posterunkowych, którzy powitali napastników ogniem karabinowym. W długotrwalej, a tak nierównej walce zabity został watażka, b. oficer armji Budiennego, zamieszkały ostatnio w wojew. wołyńskiem. Zaalarmowane oddziały wojskowe pośpieszyły dzielnym policjantom w pomoc i ujęły po kilku godzinach całą bandę.

Pod Zabużem, również w pow. sokalskim, złapano osobnika zamierzającego wykonać zamach dynamitowy na most na Bugu.

Jeden i drugi fakt, choć świadczy, że i teren województwa lwowskiego nie jest obcy bandom ukr.-bolsz., to jednak podkreśla wyższą sprawność ubezpieczeniową inspektora policji okręgowej na wojew. lwowskie, niż podobnych w innych województwach.

Onegdaj w nocy między Zaleszczykami a Q... sowem przyszło do walki między plutonem z batalionu granicznego a bandą ukr., zakończonej rozbiciem bandy. Między innymi złapano Stefana Melnyka, syna dróżnika kolejowego. Melnyk zeznał, że jest członkiem „Kurenia śmierci", organizacji, mającej na celu niedopuszczenie do wyborów w Małopolsce wschodniej.

SALON JESIENNY 1922.

GRAFIKA.

(W. Skoczylas, Teka graficzna Pol. Tow. Artystów Grafików, W. Komorowska, W. Korzeniowska).

Sztuki graficzne doznały w ostatnich latach świetnego wprost rozwoju. Złożyły się na to dwie przyczyny. Odrodzenie sztuki wogóle, zapoczątkowane przez Cezane'a i spowodowane postępującą demokratyzacją zwiększenie się liczby konsumentów i miłośników sztuki. Zapotrzebowanie jej jest dziś tak duże, że dzieła malarskie w ścisłem tego słowa znaczeniu zaspokoić go nie mogą. Zresztą niewielu jest wybranych, których stać na to, by móc kupować drogie dzieła oryginalne wybitnych artystów. To też głód sztuki w znacznej mierze zaspakajają dzieła graficzne, które przez swój charakter powielający, są o wiele tańsze a przytem nie przestają być mimo ich charakteru reprodukcyjnego oryginalnemi dziełami sztuki.

Niestety u nas niema zrozumienia nawet dla wybitnych dzieł graficznych. Każdy zapłaci chętnie więcej, byleby miał „coś malowanego", choćby to były rzeczy miernot tak dziś zachwaszczających sztukę i panoszących się po różnych naszych składach z obrazami.

Czyż nie jestto hańbą dla artystycznej kultury Lwowa, że po sześciu tygodniach trwania wystawy Salonu jesiennego nie znalazł się nikt, ktoby nabył obie teki graficzne Skoczylasa lub tekę graficzną Polskiego Tow. Artystów Grafików, dzieł o wysokiej wartości artystycznej. Na cóż się zdadzą starania i wysiłki Zarządu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych celem podniesienia poziomu naszych wystaw?

Myślałbyś Czytelniku, że to są dzieła drogie. Gdzież tam. Każda z tek składa się z 10 kart i kosztuje 25.000 mk. Jest to zatem kwota niezmiernie niska.

Niech ten brak zrozumienia sztuki graficznej u nas będzie racją, dla której poświęcamy jej dziś naczelne miejsce.

*

Sztuka Skoczylasa która wypowiadała się w najrozmaitszych rodzajach techniki graficznej, jak miedzioryt, suchoryt, akwaforta, autolitografia, cinoleoryt, oraz akwatinta — vernismou, akwaforta — akwatinta znalazła przecież najdoskonalszy wyraz w drzeworycie. Ostatniem zaś ogniwem w łańcuchu rozwojowym tej techniki graficznej są wystawione obecnie „Teka zbójnicka" i „Teka podhalańska".

„Teka zbójnicka", jako wcześniejsza, wyszła w r. 1920, ale pobieżny nawet rzut oka wystarczy by spostrzec, że poszczególne karty tej teki powstały w różnych okresach czasu, zaś porównawcza analiza stylu tych kart potwierdza w zupełności to pierwsze spostrzeżenie. „Główą górala" jakby w skale granitowej wykutą, znamionuje realizm, posługujący się celem modelowania kształtu kreską długą, przemyślaną, prowadzoną starannie, spokojnie. Różnice w tonacji i natężeniu światła osiąga zmianami wgrubości jednej i tej samej linji — kreski, osiągając przez to silne efekty plastyczne. Linje — kreski, ślizgając się śladem wgłębień i wzniesień modelowanej powierzchni, określają bieg mięśni i ich napięcie. Dokładnością i starannością w technice przypomina ten drzeworyt dzieła XVII. w.

Podobne znamiona stylowe wykazują: postać górala na tle wrót i drzeworyt „Janosika imie nigdy nie zaginie", w którym tkwi już zapowiedź przezwyciężenia stylu naturalistycznego. Postać zbójnickiego bohatera Tatr jest jeszcze modelowana na sposób dawny, ale okonturowanie postaci i wydobycie przez to jej sylwety osłabia jej pełną bryłowatość. Odtąd usiłowania Skoczylasa będą zdążały ku stylizacji i syntezie. Zanim ją jednak w pełni osiągnie, przyjdzie mu przezwyciężyć wiele trudności.

Jeszcze w drzeworycie, przedstawiającym dwóch górali, kroczących ku jezioru z zawieszonem na drążku naczyniem, dolina nad jeziorem, ujęta pierścieniem granitowych występów skalnych, to rzeczywisty krajobraz z perspektywą w głąb, ale już postaci kroczących górali nie są kształtami wśród kształtów, nie czuje się przestrzeni między niemi a tłem, są stylizowane, pojęte płasko. To też dążeniem Skoczylasa będzie uzgodnienie artystyczne postaci z tłem. Osiągnie je przyjmując za podstawę dwuwymiarowość płaszczyzny obrazu i rezygnując z kształtowania go w głąb. Będzie to miało w konsekwencji zupełne zarzucenie metody naturalistycznej na korzyść wartości dekoracyjnych obrazu i wysunięcie na plan pierwszy wartości linji.

„Taniec" „Teki zbójnickiej" jest jedną z pierwszych prób w tym kierunku. Przecież postaci grających i tańczących przy dźwiękach gęśli i basów — nocą u płonącej watry są, mimo symetryczności kompozycji, raczej zbiorowiskiem niż grupą ludzi skoordynowanych kompozycyjnie w jed-

Są również silne poszlaki, że Melnyk zamordował nauczyciela, kandydata na posła Berezowskiego.

Zamordowanie prezesa zarz. powiat. PSL.

P. Antoni Berezowski, kierownik szkoły w Wyszkowie, pow. Zaleszczyki, prezes Zarządu pow. PSL. „Piast", kandydat do Sejmu, został w nocy 26. bm. zamordowany przez niewykrytych sprawców. Zmarły pozostawił żonę i czworo dzieci. Mord pozostaje w związku z akcją wyborczą, a nie trudno wskazać sabotażystów wyborów.

*

POMOC RZĄDOWA DLA OFIAR SABOTAŻU UKR.

Do ludności województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Rząd podaje do powszechnej wiadomości, że Sejm Ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 26. września br. uchwalił następującą rezolucję:

„Sejm poleca rządowi, aby tym obywatelom Wsch. Małopolski, którzy w czasie od początku sierpnia br. wskutek podpalenia ponieśli szkodę ogniową, udzielił wszelkiej możliwej pomocy, oraz potrzebnych ulg, a w szczególności spieszył im z wydatną pomocą kredytową i ułatwił im jak najskuteczniej rychłą odbudowę zniszczonego gospodarstwa".

Rząd wydaje równocześnie zarządzenia celem przyjścia z pomocą poszkodowanym w myśl powyższej rezolucji.

Prezydent min.: **Dr. Julian Nowak.**

Przegląd światowy.

WYNIK WYBORÓW NA LITWIE.

Na blok chrześcijan demokratów padło 98.443 głosy, ludowców 50.288, socjalistów 25.598, blok żydowski 22.070, na listy bloku polskiego 20.815, na listę komunistyczną 18.250.

W samem mieście Kownie największą ilość głosów, bo 7215, otrzymała zblokowana lista polska, po niej komunistyczna i żydowska. Litewska partja rządowa uzyskała w Kownie zaledwie 1652 głosy.

IMPERJALIZM ROSJI SOWJECKIEJ.

W związku ze **zdobyciem Władywostoku przez armję czerwoną** piszą bolszewicy, że zadaniem Rosji na Dalekim Wschodzie jest otrzymanie od Chin dostatecznych gwarancji w Mandżurji i kolonizacja Dalekiego Wschodu.

Kongres **ispolkomów** ukraińskich wypowiedział się **za skasowaniem samodzielności Ukrainy.**

W Charkowie odbywał się w zeszłym tygodniu zjazd ukraińskiej komunistycznej partji, zabarwionej narodowo. Zjazd powziął uchwałę protestującą przeciwko powyższej rezolucji. Aresztowano wskutek tego uczestników tego zjazdu.

ZAMACH STANU WE WŁOSZECH.

27. paźdz. **gabinet de Facty postanowił podać się do dymisji.** Decyzja spowodowana została groźbą faszystów zbrojnego opanowania Rzymu.

Na kongresie faszystów w Neapolu nastąpił niespodziewany zwrot. Kongres został nagle zamknięty, a główni przywódcy faszystów opuścili pospiesznie Neapol. Na tym kongresie faszyści oświadczyli się wreszcie jasno za monarchją, ale oświadczyli, że żaden rząd bez nich nie dojdzie do skutku.

Faszyści stawiają następujące żądania w zakresie polityki zagranicznej: **Odrzucają układy zawarte między Włochami a Jugosławją** w sprawie wybrzeża dalmatyńskiego, dążą do zmiany układu waszyngtońskiego, aby Włochy mogły podwyższyć stan swej floty, oraz żądają dla Włochów udziału w odszkodowaniach.

By sterroryzować rząd, **ogłosili faszyści mobilizację** z hasłem „Na Rzym!". Ogłosili manifest, w którym zaznaczają, że akcja ich nie zwraca się ani przeciw królowi, ani przeciw ojczyźnie. Pomaszerujemy — mówi odezwa — do Rzymu, aby dać Włochom prawdziwą wolność. Idziemy z hasłem: „Niech żyją Włochy", niech żyje król". Uznajemy monarchję, ale zwalczamy obecnie rząd, gdyż nie odpowiada on woli narodu.

Faszyści żwawo zabrali się do dzieła. 27. bm. ruszyli w całych Włoszech do **generalnej ofenzywy.** Obsadzili dnia 27. bm. dworce kolejowe. Doszło również do starć, w czasie których zabijano karabinierów i faszystów. W Sjennie faszyści wtargnęli do koszar i zabrali amunicję i broń, następnie wycofali się do swych kwater. We wszystkich prawie miastach odbyła się mobilizacja faszystów bez starć.

Opanowali Padwę, Nawarę, Tortono, Mortarę, Novi i Alessandrję. W Alessandrji mieli oni skonfiskować znaczny materjał wojenny, szczególnie telefoniczny i telegraficzny. W Padwie miała gwardja królewska oddać broń wkraczającym do miasta faszystom.

Do 30. bm. faszyści opanowali całą Toskanję, Umbrję i Trentino (płd. Tyrol) oraz odcięli Włochy południowe od reszty kraju. W miejscowościach Vintimille, Bordighera, Ospodaletto i St. Remo zarekwirowały władze faszystowskie wszystkie samochody osobowe i ciężarowe. W celu przeszkodzenia ewentualnej akcji zbrojnej oddziałów jugosłowiańskich zajęli faszyści w Venezia Julia szereg dróg, mających znaczenie strategiczne.

Wiktor Emanuel wobec sukcesu faszystów **powierzył akcję stworzenia gabinetu p. Mussoliniemu.**

PROGRAM RZĄDU BONAR LAW'A.

Przemawiając na zgromadzeniu wyborców w Glasgowie, Bonar Law stwierdził, że w **kwestji wschodniej istnieje możliwość porozumienia między Francją, Włochami i Anglją**, oraz niemal pewność, że zarówno Grecja, jak i Turcja zgodzą się na decyzje tych mocarstw. Co do odszkodowań, to mówca uznaje specjalną sytuację, w jakiej znajduje się Francja, oraz niebezpieczeństwo, na jakie jest narażona, wreszcie nieodzowną potrzebę funduszu na odbudowę zniszczonych okolic.

Niemcy mogą płacić — premjer zaznaczył — że w tym poglądzie zgadza się z Francją, jedyna zaś różnica zapatrywań na powyższą sprawę między Anglją i Francją dotyczy sposobu postępowania, które każde z tych państw uważa za najlepsze. Oba narody powinny w interesie Europy pozostać złączone.

Mowa wygłoszona w Glasgowie dowodzi, że Bonar Law nie jest zwolennikiem absolutnego moratorjum. Bonar Law nie sądzi też, aby pomyślna sytuacja Anglji była zawisła od szybkiej odbudowy niemieckiego systemu gospodarczego. Przesłanki powyższe pozwalają na odnowienie prawdziwej entente cordiale.

Ogłoszono dekret królewski, **rozwiązujący parlament. 20 listopada** naznaczono jako termin **otwarcia nowego parlamentu.**

SKŁAD GABINETU BONAR LAWA.

Londyn, (PAT.). Definitywny skład nowego gabinetu angielskiego: prezydent gabinetu Bonar Law, lord prezydent Izby lord markiz Salisbury, lord kanclerz baron Cave, kanclerz skarbu Stanley Balduin, minister spraw wewn. Bridgeman, minister spraw zagr. Curzon, minister kolei ks. Devonshire minister dla Indji baron Peel, minister kolonji lord Derby, marynarki Amery, handlu Greame, hygieny Boscawan, rolnictwa Sanders, sekretarz stanu dla Szkocji baron Novar, prokurator generalny Douglas Hogge, prokurator Szkocji Wiliam Watson, podsekretarze stanu będą wyznaczeni później.

---

ność formalna. Złączyła ich tu akcja, a nie wola formy.

Tę jedność formalną osiąga Skoczylas w „Tańcu" „Teki podhalańskiej" (1921) przez zrytmizowanie całości kompozycji. Zdawałoby się, że już sam temat wymaga takiego ujęcia, lecz wystarczy przypomnieć sobie różne „krakowiaki" i „oberki" malowane dawniej, by stwierdzić, że rytmika „Tańca" jest wyrazem nowego światopoglądu artystycznego.

W takt więc tej rytmiki krzyżują się nogi unoszącego się nad ogniskiem Janosika, wywijającego w powietrzu siekierką i pistoletem, uginają się kolana tańczących górali, przeginają się z wdziękiem biodra dziewczyn podhalańskich, układają się fałdy ich szat. W takt tej rytmiki wznoszą się w żywiołowej radości ramiona, układają się linje płomieni i dymu; w takt jej żłobi uśmiech ich oblicza w linje harmonijne. Ta rytmika organiczna znalazła swój doskonały wyraz w rytmice linji. By ją osiągnąć, deformuje Skoczylas kształt i stylizuje go by tylko harmonizował z ogólnym układem. Tak powstała nierozerwalna jedność formalna, organizm, którego człony posiadają charakter konieczności, gdyż są współzależne: warunkujące i zarazem uwarunkowane. Takie ujęcie przedmiotu wysuwa na plan pierwszy wartości formalne dekoracyjno-ornamentacyjne.

W duchu „Tańca" pojęte są również kompozycje „Góral i dziewczyna", oraz „Marsz zbójnicki".

Jeśli „Taniec" jest poezją linji i tylko linji, to „Łowy", „Walka ze smokiem" i kompozycje o tematach religijnych wykazują skojarzenie poczucia ... z wartościami plastycznemi kształtu. Tam gruby kontur, przypominający czarne linje malowideł ludowych, ujmował przedmioty i czynił je bardzo przejrzystymi. Tu kontur staje się cieńszym, zapomocą zaś kreskowań równoległych, rozjaśniających (przy założeniu czarnej płaszczyzny obrazu kreski są białe), osiąga zróżnicowanie natężenia tonów zależnie od budowy kształtu na płaszczyźnie i tegoż kształtu modelunek. Wartości dekoracyjne wysuwają się jednak i tu na plan pierwszy. Ziemia jest w „Łowach" pojęta jako czarna płaszczyzna, dla ożywienia której rozmieszcza stylizowane sylwety białych kwiatów polnych tak, by wartości czarno-białe były równomiernie rozdzielone na całej powierzchni obrazu.

„Łowy", „Walka ze smokiem", „św. Trójca", „Św. Sebastjan", „Św. Krzysztof", są arcydziełami sztuki drzeworytniczej, które sięgają wyżyn, gdzie dalszy rozwój w tym kierunku jest już niemożliwym. Ten rozwój przyspieszyło u Skoczylasa zetknięcie się z współczesną sztuką francuską podczas jego pobytu w Paryżu.

Metoda syntetyczna oparta na stylizacji, konstrukcja formy uwarunkowana deformacją kształtu, a raczej jego korekturą, dekoracyjność uwarunkowana rozwinięciem przedmiotu w wąskiej płaszczyźnie przestrzeni, wyrażająca się w tendencji do wypełnienia formami całej płaszczyzny obrazu (jako że każda część powierzchni obrazu posiada równą wartość), ornamentacyjność spowodowana zrytmizowaniem całej kompozycji — oto cechy stylu, który dziś staje się już zbiorowym stylem epoki i formą powszechną ujmowania zjawisk artystycznych na Zachodzie.

Lecz sztuka Skoczylasa nie wyczerpuje się jedynie w tym stylu dziś już powszechnym prawie. Już od zarania swej twórczości umiłował wyłącznie prawie świat Tatr, skąd czerpał przeważnie swe tematy; ale dopiero przeobrażenie w poglądach artystycznych dzisiejszego pokolenia artystów na Zachodzie otworzyło mu również oczy na niewyzyskany dotychczas skarb naszej sztuki ludowej. W niej to bowiem odnajduje widz dzisiejszy te wartości, których szuka we współczesnej sztuce. Naiwny druk góralski, podhalańskie malowidła na szkle stały się dla Skoczylasa skarbcem, z którego czerpał nietylko tematy i wyczarowywał legendarny świat Tatr z jego charakterystyką typu etnicznego, egzotycznością kostjumów, obyczajów i zwyczajów wsi podhalańskiej, jego krajobrazem i architekturą, lecz stały się dlań także źródłem nowych wartości artystycznych.

To są elementy, które określają charakter sztuki Skoczylasa nawskroś oryginalnej, sięgającej szczytów sztuki graficznej drzeworytniczej nietylko polskiej, lecz wogóle europejskiej.

Nie można tego natomiast powiedzieć o akwarelach tegoż artysty. Jeśli się jeszcze z przyjemnością ogląda „Baby", to już obojętnie przechodzi się obok „Ucieczki do Egiptu", a wprost przykrość sprawia widok „Kurtyzany". Technika akwarelowa nie leży snać na linji dyspozycji artystycznych Skoczylasa, a pędzel wymyka się mu z doświadczonej jego ręki. O wielkiej kulturze artystycznej świadczą kolorowane litografje artysty poznańskiego **Roguskiego.** Jednoczą one kompozycję zwartą, choć swobodną z wdziękiem i pięknem typu kobiecego. Łączy go ze Skoczylasem podobieństwo ogólnych założeń artystycznych.

Przełom polityczny we Włoszech.

Faszyści tworzą nowy rząd.

MUSSOLINI OTRZYMAŁ MISJĘ UTWORZENIA GABINETU.

Rzym, 30 10. (PAT.). Mussolini otrzymał w Medjolanie telegraficznie propozycję utworzenia gabinetu.

W kołach faszystów twierdzą, że Mussolini nie utworzy gabinetu, złożonego wyłącznie z faszystów. Sam obejmie on tekę spraw wewnętrznych oraz tymczasowo tekę spraw zagranicznych. Portfel ministra wojny powierzy Mussolini gen. Diazowi, a stanowisko ministra marynarki admirałowi Thaon Durevelowi. Dalej zaznaczają, że Mussolini obsadzi faszystami wiele stanowisk podsekretarzy stanu.

Mussolini, opuszczając Kwirynał, oświadczył do tłumu, witającego go: „Obywatele! **W kilku go**dzinach będziecie mieli nietylko gabinet lecz także rząd“.

Według ostatnich wiadomości z Rzymu król przerwał rokowania z kierującemi osobistościami i rozpoczął pertraktacje wprost z Mussolinim, któremu powierzył **misję utworzenia gabinetu**. Mussolini zamierza w najkrótszym czasie przedłożyć listę nowego gabinetu. Przedstawicielom prasy oświadczył on, że nowy rząd będzie wybitnie koncentracyjny. 7 miejsc otrzymają w nim faszyści, 4 demokraci, 3 partja katolicka.

MUSSOLINI U KRÓLA.

Rzym. (PAT.). 30/10. Mussolini przybył dziś przedpołudniem do Rzymu udał się natychmiast do Kwirynału i został przyjęty przez króla na audjencji. W kraju panuje spokój. Według ogólnego przekonania sprawa utworzenia gabinetu jest tylko kwestją godzin.

ROZKŁAD WŚRÓD WOJSKA.

Genewa. (PAT.). Komendant III. korpusu armji włoskiej gen. Del Bono jest równocześnie komendantem armji faszystów. Na wezwanie ministra wojny, by złożył tę godność, albo podał się do dymisji, oświadczył Del Bono, że woli zatrzymać godność szefa armji faszystów. Jak słychać, faszyści mają wśród armii około miljona zwolenników.

W RZYMIE PANUJE SPOKÓJ.

Rzym. (PAT.). 30/10. Zapowiedziane nadzwyczajnymi dodatkami wkroczenie wczorajsze faszystów do Rzymu nie nastąpiło. W Rzymie panuje spokój. Nie wychodzą dzienniki „Paese“, „Epoca“, „Mondo“ i komunistyczna „Azzione“.

JUGOSŁAWJA OBSERWUJE BIEG WYPADKÓW.

Belgrad. (PAT.). Wobec wypadków włoskich zajmują koła rządowe stanowisko wyczekujące. W sprawie układu między Włochami a Jugosławją rząd stoi na stanowisku, że układ ten powinien być jak najrychlej ratyfikowany. Gdyby to nie nastąpiło rząd odniesie się do Ligi Narodów.

Dominująca rola bl. Wschodu.

Na tle zwycięstwa francuskiego.

KONFERENCJA WSCHODU W LOZANNIE 13. LISTOPADA.

Paryż. (PAT.). Wobec tego, że Francja, Anglja i Włochy doszły do porozumienia w sprawie miejsca i daty konferencji pokojowej dla spraw wschodnich, Poincare zawiadomił rząd kemalistów, że konferencja ta ma odbyć się w Lozannie 13. listopada.

ROSJA ZAPROSZONA OFICJALNIE NA KONFERENCJĘ.

Moskwa. 30. (PAT). Przedstawiciel rządu angielskiego wręczył dziś imieniem Anglji, Francji i Włoch rządowi sowjeckiemu pisemne zaproszenie na konferencję w Lozannie, dotyczącą kwestji cieśnin morskich.

STAMBUŁ OPANOWANY PRZEZ KEMALA PASZĘ.

Konstantynopol. (PAT.). 30/10. Zanosi się na zniesienie podwójnego rządu. **Sultan uznał zgromadzenie narodowe Angory**, które będzie następnie jedynym reprezentantem władzy w Turcji.

ROSJA TRACI WPŁYWY W TURCJI.

Londyn. (AW.). „Daily Telegr.“ pisze, że **wzajemne stosunki angorsko-moskiewskie pogarszają się z dnia na dzień.** Już od dłuższego czasu ścierały się w łonie zgromadzenia narodowego Angory dwa stronnictwa, z których jedno było za trzymaniem przyjaznych stosunków z Rosją, drugie zaś było temu przeciwne. W ostatnich dniach ta druga partja odniosła zwycięstwo, **którego jednym z najważniejszych następstw jest dymisja ministra Jussufa-Kemala Paszy, który był upatrzony na zastępcę rządu Angory na konferencji pokojowej.** To wyraźne zaznaczenie się antysowieckiego kursu w polityce Angory uważają powszechnie za wielkie zwycięstwo Francji. Zwrot ten tłumaczy się działalnością Franklina Bouillona, który **przyrzekł Angorze nietylko pomoc finansową, ale i materjalną Francji.** W ogólności w łonie zgromadzenia narodowego bierze górę przekonanie, że pomoc rosyjska jest obecnie zbyteczną dla **Turcji, również spodziewają się Turcy odzyskania z powrotem prowincji wschodnich Kaukazu, które są obecnie w ręku rosyjskim.**

NOTA CZICZERINA DO RZĄDU RUMUŃSK.

Moskwa. (PAT.). Cziczerin wystosował do rządu rumuńskiego notę, w której wskazuje na niezodowalające stanowisko Rumunji w kwestji rozbrojenia i stwierdza, że Rumunja nie chce wziąć udziału w konferencji rozbrojeniowej, żądając, aby kwestje graniczne zostały poruszone. Z drugiej strony Rumunja nie chce rokować co do kwestji granicznej, domagając się, aby Bessarabja została ostatecznie włączona do Rumunji. Rząd sowjecki jest zdania, że **nie są możliwe jakiekolwiek stosunki z Rumunją**, ponieważ odrzuca ona współudział w konferencji, a nadto stawia żądania, noszące charakter ultimatum.

Teka litograficzna Polskiego Towarzystwa artystów grafików jest zbiorem złożonym z 10 kart, pod względem stylu różnorodnych. Bartłomiejczyk E. w „Dyliżansie“ i John E. w „Wiatraku“ osiągają wrażenie monumentalności przez wyolbrzymienie przedmiotu wskutek ujęcia go z bardzo bliskiej odległości, przy nisko położonym punkcie ocznym. Monumentalną jest również „Głowa staruszki“ Kowarskiego T. przez zamknięcie jej w sylwecie zwartej i spokojnej, przez pojęcie jej jako kształtu, jakby w metalu rzeźbionego. Przez wydobycie połyskujących metalicznie płaszczyzn, równomiernie rozłożonych, jest rzadkim wzorem kompozycji kształtu tak mało złożonego jakim jest głowa. Noskowski T. w krajobrazie i Tom W. w „Kościele Bernardynów w Warszawie“ i Stankiewicz Z. są impresjonistami. Czerny W. działa demonicznością postaci, Siedlecki F. futuryzuje w dwubarwnej litografji „Plejady“. Elegijność Kotarbińskiego M. wyraża się w formach, które łączą bogatą wiedzę sztuki tradycyjnej z interpretacją nawskroś nowoczesną. Komorowski W. w swych licznych kompozycjach graficznych i portretach oddaje melancholję zmroku i samotności.

Oddawszy honory gościom, poświęćmy uwagę naszym dobrym znajomym. Reprezentuje ich w grafice jedynie Korzeniowska W. Prace jej odznaczają się, jak zawsze, sumiennością wykonania w technice, metodą impresjonistyczną w formie, którą wyraża uczuciowy ton archaicznych motywów architektonicznych („Klasztor Benedyktynek“).

Władysław Juljusz Terlecki.

Wiadomości telegraficzne.

Wybory na Śląsku Cieszyńskim. W niedzielę odbyły się wybory gminne we wszystkich gminach Śląska Cieszyńskiego. W mieście Cieszynie oddano 4977, tj. około 72 proc. głosów. Z tego na listę polską padło 1780 głosów, to znaczy Polacy otrzymają 13 mandatów. (AW).

W Warszawie bawi delegacja polskich rodaków ze Słowaczyzny i Rusi przykarpackiej. Delegacja złożyła w min. spraw zagr. pisemne podanie z prośbą o pozostawienie na dotychczasowem stanowisku kierownika wicekonsulatu w Koszycach p. Lechowskiego, który w życiu Polonji słowackiej odegrał wybitną rolę organizatora i opiekuna emigracji polskiej. (PAT).

Rokowania gospodarcze między Ukrainą sowiecką a Rumunią postępują szybko naprzód i w najbliższym czasie zawarty będzie prowizoryczny układ. Charakterystyczne, że w obecnych rokowaniach delegaci ukraińscy oświadczyli zupełne desinteressement w sprawie Besarabji. (AW)

Ratyfikacja układu między Jugosławją a Czechosłowacją. Król Aleksander podpisał akt ratyfikacyjny nowego traktatu między Jugosławją a Czechosłowacją. Układ wszedł w życie 23. października. (PAT.).

Rząd austrjacki rozpoczął redukcję urzędników na kolejach państwowych. Głównie są usuwani urzędnicy wyższych rang. (PAT.).

Czwarty kongres III. Międzynarodówki odbędzie się w Moskwie dnia 7. listopada. (Tel. wł.) (M).

Zmiany w węgierskim gabinecie. Budapeszt. Obecny minister spraw zagr. Banffy ma ustąpić. Jako następcę jego wysuwają hr. Teleky'ego. (AW)

Stosunki dyplomatyczne niemiecko-rosyjskie. Nowozamianowany ambasador w Moskwie Brogdorf Rantzau wyjechał wczoraj z Berlina do Moskwy. (PAT).

Komisja reparacyjna w Berlinie. Członkowie komisji reparacyjnej przybyli dziś przedpołudniem do Berlina. (PAT.).

Na horyzoncie wyborczym.

WIEC POSŁA SMULIKOWSKIEGO W SOKALU.

Powiatowy nauczycielski komitet wyborczy zwołał na niedzielę 22. bm. publiczny wiec przedwyborczy do sali „Sokoła“. Już przed godziną 1., na którą wiec był zapowiedziany, zapełniła się sala szczelnie uczestnikami. Przybyło — mimo niepogody całe nauczycielstwo z powiatu, miejscowa inteligencja niemal w komplecie, kolejarze, robotnicy i mieszczaństwo. Wiec zagaił i przewodniczył dyrektor Czosnykowski, sekretarzował p. Uszyński Fr. z Parchacza. Poseł Smulikowski, powitany oklaskami, wygłosił przeszło godzinę trwające przemówienie. Naszkicował historję prac Sejmu czteroletniego, zmaganie się lewicy z prawicą, wykazał na przykładach perfidję narodowej demokracji (głosowanie przeciw monopolowi tytoniowemu, utracenie awansu automatycznego pracowników państwowych), omówił wyczerpująco kestję 8-godz. dnia pracy, ochrony lokatorów, ubezpieczenia społecznego itp. Ustępy o Naczelniku Państwa, o walce endecji przeciwko niemu, o źródłach nienawiści prawicy przeciw Naczelnikowi, słuchali zgromadzeni z zapartym oddechem. W dyskusji przemawiali: mieszczanin Sobiecki, inwalida Białoskórski, Malinowski i Gilniewski. Na wniosek p. Kościuka wyrażono uznanie i podziękowanie posłowi Smulikowskiemu za dotychczasową działalność i uchwalono w dniu 5. listopada głosować na listę nr. 2. Uchwałę wśród gromkich oklasków powzięto jednomyślnie.

ZEBRANIE PREZESÓW OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH.

Pod przewodnictwem prezesa okręgowego r. Milskiego odbyło się wczoraj w sali ratuszowej zebranie prezesów i wiceprezesów obwodowych komisji wyborczych. Na zebraniu ustalono, że obwodowe komisje wyborcze będą unieważniały

karty głosowania, na których oprócz cyfry listy wyborczej będą jakieś inne zapiski, czy znaki. Obwodowe komisje wyborcze wzywają przeto wyborców, aby w interesie ogólnym przestrzegały, by na kartach głosowania prócz listy wyborczej, wyrażonej cyfrą czy słowami, nie było żadnych innych zapisków. Karta głosowania musi być koloru białego. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa bezpieczeństwa w dniu wyborów. Ponieważ zapewnienia delegata dyrekcji policji uznano za niewystarczające, zebranie wyłoniło z pośród siebie delegację, złożoną z adw. dr. Łozińskiego, prez. Schiffnera i dr. Mochnackiego, która uda się do wojewody, gen. Jędrzejowskiego i dyr. dr. Reinlendera i przedstawi im żądania w tym kierunku. Zebrani prezesi oświadczyli, że wyborcy muszą mieć zupełną **swobodę głosowania**, zupełne bezpieczeństwo i wszystkie te organy muszą dołożyć starań, by w lokalach i koło lokali wyborczych panował jak największy ład i porządek. — Jak poinformowano zebranych, **do utrzymania porządku będą powołane organy obywatelskie, straż miejska, straż policyjna i wojsko.** Ponieważ głosowanie musi się odbywać w szybkiem tempie, prezesi apelują do wyborców, ażeby mieli przygotowaną kartę głosowania i ew. legitymację czy też kartę identyczności, na wypadek, gdyby któryś z członków komisji tego zażądał, gdyż, jak obliczono, **głosowanie jednego wyborcy może trwać najwyżej pół minuty.**

Spiskowcy ukraińscy przed sądem.

Fedak i 12 „be ojów“.

SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAWY.

Przesłuchiwanie oskarżonych trwa nieprzerwanie już siódmy dzień. Do wczoraj zdołano przesłuchać 11, pozostaje jeszcze na dziś dwóch oskarżonych.

Z zeznań, złożonych w tych dniach, podajemy naszym czytelnikom niektóre ważniejsze szczegóły od trzeciego dnia procesu.

Osk. **Fedak** w dalszym ciągu swoich zeznań, przyznał, że na kilka tygodni przed atentatem, na posiedzeniu organizacji bojowej postawił wniosek, aby rozpocząć jakąś żywszą akcję. Tajna organizacja wojskowa „Wola“ powstała jeszcze w roku 1920 w czasie naparcia bolszewików. Gromadzono w niej dużo ludzi wojskowych na to, aby była armja gotowa, gdy ententa przyzna wschodnią Małopolskę Republice ukraińskiej i na wypadek, gdyby z tego powodu wybuchło powstanie polskie. W „Woli“ miał Fedak — jak przyznaje — referat wywiadowczy.

Na pytanie przewodniczącego, coby „Wola“ robiła na wypadek odparcia bolszewików, odpowiedział Fedak, że **cała bojówka miała się zwrócić przeciw Polsce.** Przypuszcza, że naczelna komenda „Woli“ musiała mieć jakąś łączność z Czechosłowacją i z Petruszewyczem. Organem „Woli“ było tajne wydawnictwo „Nasz szlach“. Przyznaje Fedak, że gazetę tę drukował w prywatnem mieszkaniu, również wszystkie odezwy antipańśtwowe drukował. Kto mu w tem pomagał, nie chce wyjawić.

„Czarną listę“, znalezioną u Fedaka w czasie rewizji, sporządził sam Fedak. Na czele nazwisk „zdrajców i konfidentów“, pomieszczonych na tej liście, są nazwiska: śp. Sydora **Twerdochliba**, zamordowanego pod Sapieżanką, redaktora „Ridnego Kraju“ Mychajła Jaćkiwa itd. Na tej liście mieści się wezwanie, aby Ukraińcy paraliżowali ich działalność wszelkimi możliwymi sposobami.

Na zapytanie przewodniczącego odpowiedział Fedak, że **„nie może tego powiedzieć, aby chciał zabić wojewodę Grabowskiego“, chciał „tylko zamanifestować“, dlatego „umyślnie mierzył w plecy“.** A strzelał dlatego aż trzy razy, bo gdyby raz był strzelił, „nie byłoby tego strzału słychać i nie zwróciłoby to uwagi“.

Przyznał też Fedak, że był na zjeździe młodzieży w lipcu i głosował za rezolucjami, posiadającemi znamiona zdrady głównej.

Na pytanie prok. dr. **Gürtlera** odpowiedział Fedak, że atentat uważał za rzecz wielkiej wagi dla swego narodu. Dalej odpowiada, że nie widział tego, że osoby ze społeczeństwa polskiego były kaleczone i zabijane bez wyroków sądowych, nie widział, co działo się z żołnierzem polskim, gdy dostał się w ręce Ukraińców.

Długą polemikę natury politycznej przeprowadzili obrońcy, starając się wydobyć z ust Fedaka jak najwięcej oszczerstw pod adresem polskim.

Drugi oskarżony Franciszek Józef **Sztyk** nie dostarczył obronie tyle materjału agitacyjnego w sali sądowej, co Fedak. Sztyk, jak wiadomo z aktu oskarżenia, słuchany w śledztwie policyjnem, zeznał bardzo wiele, z najdrobniejszymi szczegółami o tajnych organizacjach; o ich działalności, o przygotowaniach do zamachu na Naczelnika Państwa i wojewody, a także wymienił wszystkie nazwiska działaczy, którzy na skutek tego zasiedli na ławie oskarżonych.

Obecnie **osk. Sztyk wszystko odwołuje.** — Twierdzi, że wszystkie te szczegóły poddawał mu komisarz policji Gach, prowadzący śledztwo, a tylko niektóre drobiazgi Sztyk dodał od siebie, aby się zdawało, że „coś wie“. Nawet owe kartki, które pisał z więzienia do swoich towarzyszy, pouczając ich, jak mają zeznawać i wyrażając żal za zdradę kolegów i zamiar zmycia winy samobójstwem, nazywa obecnie Sztyk „trykiem“.. — Wypiera się również, jakoby brał udział w tajnych organizacjach, w losowaniu i wogóle we wszystkich zbrodniczych machinacjach, a także nie wiedział nic — jak twierdzi — o zamachu.

Przewodniczący i prokurator zadawali mu dużo pytań, które w należytem świetle oceniały wartość obecnych zeznań Sztyka.

Na pytanie obrońców powiedział Sztyk, że matka jego jest Polką, ojciec był agentem policji austrjackiej, obecnie urzędnikiem policji polskiej i jakkolwiek ojciec jest obrządku gr.-kat., dom prowadzony był w duchu polskim. Dopiero w r. 1918, gdy zaczęły się walki polsko-ukraińskie, poczuł się Sztyk nagle Ukraińcem i poszedł bić się z Polakami, aby zaś swoich towarzyszy przekonać o niezachwianym patrjotyzmie, szedł rzekomo dobrowolnie na najniebezpieczniejsze placówki i wypady.

Charakterystycznem jest dla zeznań Sztyka, złożonych w śledztwie policyjnem, to, co sam przyznał na pytanie sędziów przysięgłych, mianowicie, że komisarz Gach był dla niego bardzo uprzejmy i nie terroryzował go, a w aresztach policyjnych nikt Sztyka nie prosił, aby zgadzał się na poddawane mu przez komisarza Gacha fakty. Również, gdy zjawił się w aresztach sędzia śledczy Angielski, nic przed nim nie powiedział Sztyk, że kom. Gach poddawał mu zeznanie, lecz ponownie wobec niego te zeznania podpisał, dodając, że „policja już wszystko wie, więc dalsze wykręcanie byłoby bezcelowe“.

Po Sztyku przsłuchiwano kolejno Dmytra Palijewa, Ostapa Kobierskiego, Wasyla Kuczalskiego i Michała Matczaka, tj. pierwszą grupę, która wraz ze Sztykiem oskarżona jest o współudział w usiłowanem morderstwie i o zdradę główną. Każdy niemal składał „zajawę“, że nie uznaje sądu polskiego, bo jest obywatelem republiki ukraińskiej, a potem obszernie rozwodził się o politycznych „widnosynach“. Oczywiście każdy z nich twierdził, że wszystko to, co Sztyk o nich zeznał, jest „brechnia“. Żaden z nich nie należał do tajnych organizacji, lecz zajmował się legalną pracą dla „studenctwa“, uniwersytetu ukraińskiego itp. Najdłuższe referaty polityczne wygłosili na forum sądowem dwaj dziennikarze, osk. Kuczalski i Matczak, ciągnieni za języki przez obrońców, którzy każdą niemal odpowiedź i tyrady polityczne przyjmowali z nietajoną radością i zadowoleniem.

Wczoraj przyszła kolej na drugą grupę śledmiu, których oskarżono tylko o zdradę główną. Po stereotypowej „zajawie“, nastąpiły zaprzeczenia wszystkiego, co im akt oskarżenia zarzuca. Jeden z nich, mianowicie Jeremijczuk odwołuje swoje zeznania w śledztwie policyjnem, twierdząc, że zeznał je pod „presją komisarza Kajdana“. Bał się sprzeciwiać, bo już raz był pod sądem doraźnym, mianowicie, gdy uciekł jako żołnierz z niewoli polskiej i przekradał się przez placówki polskie do swego oddziału. Wprawdzie uwolniono go, ale umieszczono w obozie internowanych. Gdy powrócił ztamtąd do Lwowa objął posadę biletera w kinie „Marysieńka“.

Przesłuchano wczoraj ponadto: Bohdana Hnatewicza, Wiktora Hołubowicza, Mikołaja Tofara i Astapa Horobijowskiego.

Dziś przesłucha trybunał ostatnich dwóch oskarżonych i rozpocznie się przesłuchiwanie świadków.

Uzasadniony lęk.

P. BRYL BOI SIĘ ROZPRAWY PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe odbędzie się w Sekcji III., sali II. rozprawa sądowa, mająca za przedmiot skargę p. Bryla przeciw dr. Jampolskiemu za ustną obrazę, popełnioną na zebraniu komitetu wykonawczego PSL. we Lwowie. P. Bryl w komunikacie, rozesłanym do pism, oświadczył, że wniósł przeciw dr. Jampolskiemu skargę z powodu „oszczerczych artykułów“, umieszczonych w „Kurjerze Lwowskim“. Należało się spodziewać skargi na tle zniewagi, popełnionej drukiem, której terenem jest sąd przysięgłych.

P. Bryl — wbrew swojej zapowiedzi, na której oparł się Zarząd gł. PSL., nie cofając jego kandydatury do Sejmu, ograniczył skargę do rozmiarów „pyskówki“, inkryminując słowa dr. J. o „potrzebie pilnowania portfeli“ i „ustawienia policjanta przed redakcją „Kurjera Lwowskiego“.

Obrony dra Jampolskiego podjęli się adwokaci dr. Grek i dr. Pieracki.

Dr. Jampolski, pragnąc dać p. Brylowi sposobność zaatakowania zarzutów dr. J. w całej ich rozciągłości, wniósł przeciw p. Brylowi skargę o obrazę, popełnioną drukiem przez określenia artykułów dra J. w komunikacie rozesłanym do prasy jako oszczerczych.

Z TEATRU.

Teatr Mały: „Kto zostanie posłem?“ Groteska w 3 aktach Jana Gelli.

Publiczność była zadowolona. Publiczność jest demokratyczna i sceptyczna: chętnie widzi, gdy się atakuje i niweluje autorytety krępujące naszą swobodę, domagające się szacunku. I dlatego widzowie cieszą się, gdy na scenie „demaskuje“ lekarzy, adwokatów, dziennikarzy. Wszelki atak jest uzasadniony i dozwolony, gdy dokonywa się na podłożu patosu, satyry, humoru, żgrabnej choćby konstrukcji i dowcipu.

P. Gella dał nam notatkę kronikarską dialogizowaną, mającą zwłaszcza w II. akcie momenty udatne i niezłe dowcipy. Autor, jako człowiek jest miłym i pobłażliwym sceptykiem. Chcemy uważać utwór p. Gelli za rzecz kronikarską i dlatego nie będziemy się zastanawiali nad jego budową i „poglądem na świat“, który w każdym, najbardziej niepozornym czynie lub piśmie znajduje wyraz i nie wejdziemy na otwierający się mimowoli tor polemiki.

Typy wszystkie oddane były przez artystów starannie i udatnie. W. J.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. **Wolfganga**, gr. kat. **Łuky Ew.** Jutro rz. kat. **Wszystkich Święt**, gr. kat. **Jo la pr.** — Wschód słońca 6 13 zachód 4 04

Mały teatr miejski:

„Dzieje Józefa“, komedja w 3 akt. Perzyńskiego — premiera.

Teatr art.-lit. „Ul“ Ossolińskich 10. W środę d. 25. i codziennie.

Program VII. 1) Część koncertowa z udziałem p. p. Naskowskiej M. Rossé, Filarskiego Stańskiego, Chrzanowski go duetu tanecznego Rossé, 2) Aktualna serja z prologiem prosa Homenculusa „Noc wyborcza we Lwowie“ początek o 8.

W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50% zniżki.

We Lwowie.

— Strajk drukarzy zakończony został w dniu wczorajszym. Pracownicy drukarscy otrzymali całkowitą wysokość żądanej podwyżki płac, odstąpili jednak od żądań natury socjalnej. Pertraktacje nad tym punktem programu strajkowego toczą się

— **Jubileusz pracy prof. Twardowskiego.** Grono byłych i obecnych uczniów profesora Kazimierza Twardowskiego święciło onegdaj dwudziestopięciolecie działalności znakomitego uczonego jako profesora uniwersytetu lwowskiego. Na zebraniu prywatnem w mieszkaniu prof. Twardowskiego przemówił w imieniu uczniów prof. Jan Łukasiewicz, rektor uniwersytetu warszawskiego, ofiarowując prof. Twardowskiemu księgę pamiątkową, zawierającą prace jego 20 uczniów, w tej liczbie 6 profesorów uniwersytetu i 2 docentów, oraz oznajmiając, że Polskie Towarzystwo filozoficzne przystępuje do wydania zbiorowego prac i artykułów prof. Twardowskiego. Prof. Twardowski w serdecznych słowach podziękował zebranym.

— **Program obchodu listopadowego.** We wtorek 31. paźdz. nabożeństwa żałobne o godz. 9 r. w Zborze ewangelickim i w Synagodze postępowej, o godz. 10 r. w kościele św. Elżbiety, o godz. 11 r. odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na gmachu Politechniki, o godz. 7 wieczór towarzyskie zebranie w sali Sokoła II. We środę 1 listopada o godz. 3 popoł. Zbiórka Obrońców Lwowa i wszystkich polskich zrzeszeń Lwowa ze sztandarami i wieńcami na b. cmentarzyku obok Politechniki skąd pochód na cmentarz Obrońców Lwowa (Łyczakowski) celem złożenia hałdu zmarłym.

— **„Owacja" dla ks. Lutosławskiego.** Na wiecu wyborczym endecji w Sokole II. urządzili socjaliści serdeczno-namacalną owację Wielkiemu Inkwizytorowi ks. Lutosławskiemu, który się później odgrażał, że „na pałki każe użyć rewolwerów" Przebieg i wynik „owacji" mocno zdyskredytował inspektora pol. B. Łukomskiego, ochraniającego osobiście i na czele oddziału policjantów barankową postać agitatora w sutannie.

— **Przypuszczalny morderca śp. Twerdochliba,** Michał Sadowski, aktor, emigrant z Ukrainy sowieckiej, uciekł do Czechosłowacji, według doniesienia lwowskiej policji. Wygląda to na trick, maskujący dotychczasowe nieudolne śledztwo za mordercami.

— **Czwarte Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego,** odbędzie się we czwartek 16. listopada 1922 o godz. 10 przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmiot rozpraw: Podwyższenie kapitału akcyjnego do sumy 420 miljonów Mp. i zmiana statutu. Akcjonarjusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, mają złożyć kaucje najdalej **do 1. listopada 1922.** 2603

— **Wypłaty P. K. O.** Władze pocztowo-telegr. zmieniły wysokość najwyższej doraźnie wypłaconej kwoty z oszczędności złożonych na książeczce P. K. O. z 5.000 mk. na 10.000 mp. W związku ztem uchylony został art. 1 i 2 zarządu poczt i telegraf. z dnia 3. marca. (m)

— **Podwyżka cen tytoniu.** Z dniem 1. listopada ceny papierosów podwyższone zostaną o 60 proc. a tytoniu o 57 proc.

— **350.000 mk. damska sukienka** średniej jakości. Taką bolszewicką cenę oglądać można na jednej z wystaw sklepowych przy placu Marjackim, nie mówiąc już o tem, że na tych wystawach oglądać można różne części garderoby od półtora miljona w górę. Do czego doprowadzi takie zwarjowane prześciganie się w cenach, o tem świadczą ceny produktów spożywczych, które pod wpływem wystawianych miljonów skaczą codziennie w górę. Czyż już tak oślepliśmy, że nie widzimy, iż tego rodzaju objawy mogą się odbić jak najfatalniej na spokoju wewnętrznym państwa?

— **Skoczył z III p. A. M.,** woźny sądowy, zam. przy ul. Sądowej, w gmachu sądowym S. I., skoczył onegdaj w zamiarze samobójczym z III. p. realności przy ul. Sokoła 5. na podwórze. Ciężko potłuczonego i w beznadziejnym stanie desperata odstawiło Pogotowie rat. do szpitala powsz. Powodem zamachu ma być zawiedziona miłość.

Z całej Polski.

— **Dar jubileuszowy rządu dla prof. Dybowskiego.** Z okazji 65-letniego jubileuszu pracy na polu naukowem prof. Benedykta Dybowskiego, znanego zoologa polskiego, powstańca 1863 roku, który wysłany na Sybir wiele lat spędził tamże w katordze, obecnie liczącego lat 90, minister oświaty przyznał mu zasiłek jubileuszowy w kwocie jednego miljona marek polskich. (m)

— **Prezydent miasta Warszawy,** p. Stanisław Nowodworski zgłosił rezygnację ze swego stanowiska wobec powołania go na stanowisko sędziego najwyższego trybunału administracyjnego.

— **Nowy puzon wyborczy.** „Rzeczpospolita" donosi: Od jutra zacznie wychodzić w Warszawie nowe pismo pt.: „Goniec Warszawski".

— **Pierwszy odjazd z polskiego portu.** Niebawem wyjedzie z Gdyni pod banderą polską okręt z ładunkiem drzewa do Niemiec. Jest to pierwszy okręt polski, opuszczający polski port z ładunkiem towaru.

— **Presja na popów.** W Żółkwi spalono w nocy stertę zboża, należącą do OO. Bazyljanów. Są dane, że aktu dokonali członkowie bojówek ukraińskich.

Ze świata.

— **Odkrycie nowych pokładów złota** w Rand, w Kalifornii, wywołało scenę, zwykle towarzyszącą nowym odkryciom pokładów złota. Niewielka miejscowość przepełniona jest nowymi przybyszami w pogoni za złotem. W jednym dniu założono gazetę, biuro bankowe i otwarto kilka handlów!

— **W procesie o zamach na Rathenau'a** przeciw Steinowi i Dietrichowi, oskarżonym o współwinę, pierwszy został uwolniony, a drugi skazany na 6 miesięcy więzienia.

Zbiórka. W dniach 31 października, 1-go i 2-go listopada 1922 r. odbędzie się na terenie Okręgu Korpusu Nr. VI. zbiórka publiczna ofiar na rzecz T-wa Żałobnego Krzyża, mającego za zadanie opiekę nad grobami poległych bohaterów bez różnicy w znaki, których ofiarne poświęcenie życia na ołtarzu idei, położyło fundament pod wolność ciemiężonych narodów i pod zmartwychwstanie naszej Ojczyzny. Zbiórką zajmą się uproszone Panie zaopatrzone w legitymacje wystawione przez wyżej nazwane towarzystwo. W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wymienione wyżej trzy dni w całem Państwie Polskiem zastrzeżone zostały wyłącznie na powyższą zbiórkę, z wyłączeniem zbiórek na inne cele. W pierwszych dniach listopada 1922 — odbędą się w siedzibie każdego garnizonu W. P. na terenie O. K. VI. uroczystości ku czci ś. p. poległych, o których zawiadomią afisze.

Głód cukrowy

we Lwowie odczuwać się daje w ostatnich czasach bardzo dotkliwie. Orgie paskarskie doszły do niebywałych dotychczas rozmiarów. Wyzyskując obecną sytuację i głód cukrowy w handlu detalicznym, niektórzy paskarze żądają za kilogram cukru 1.500 do 1.600 mk. Jest to cena horendalna, praktykowana niestety tylko we Lwowie. W Warszawie, Krakowie i innych miastach odnośne władze postarały się o cukier — u nas dotychczas nie słychać o skutecznej akcji w tym kierunku.

*

Dyrektor Wydziału zaopatrywania, p. Wyczółkowski w sposób następujący przedstawił trudności z dostawą cukru:

„Dostawa cukru do Warszawy napotyka na trzy rodzaje trudności. Pierwsza z nich polega na tem, iż Związek cukrowni w Poznaniu, wydając dyspozycje na znaczne ilości cukru nie przekazuje poszczególnym cukrowniom dostatecznej ilości cukru żółtego, w celu przeróbki na cukier biały.

Druga trudność sprowadza się do kwestji opłaty akcyzy, której bank cukrowników nie wnosi we właściwym czasie. Wina za zwłokę spada na bank cukrowników, względnie na Związek cukrowników w Poznaniu, którzy omawianej czynności nie wykonywują we właściwym czasie.

Ostatnia zaś trudność wynika z braku taboru kolejowego. Interwenjowaliśmy już w tej sprawie w ministerstwie kolei żelaznych. Zgodnie z przyrzeczeniem, brak taboru zostanie nizwłocznie usunięty.

Cała ilość cukru otrzymanego z ministerstwa skarbu będzie sprzedana przez Wydział zaopatrywania według cen dotychczasowych. Cukier zaś z nowej kampanji ukaże się w większych ilościach na rynku dopiero w połowie listopada. Dotychczasowe nadzwyczajne jego zapotrzebowanie nie było normalne, wywołane zaś zostało informacjami o tem, iż cukier z nowej kampanji będzie znacznie droższy, wobec tego ludność czyniła znaczne zapasy. Wywołało to popłoch i spotęgowało zapotrzebowanie, którego pokryć nie było możności".

*

We Lwowie sytuacja cukrowa jest wprost rozpaczliwą i łagodzi ją w mierze bardzo nieznacznej miejski Zakład aprowizacyjny, pozostający pod kierownictwem radcy P. Stobieckiego „Nuza" (Naczelny urzędniczy Związek aprowizacyjny), zaopatrujący przeważnie urzędników państwowych.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 30. października

+ **Podwyżka mnożnika celnego.** Ministerstwo skarbu i ministerstwo przemysłu i handlu postanowiły podwyższyć mnożnik celny do 1.500. (PAT).

+ **Cena nafty.** W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli przedsiębiorstw naftowych dla ustalenia nowych cen nafty. Postanowiono ustalić następujące ceny sprzedażne w hurcie: dla składów w Poznańskiem 360 mk. kilogram, dla składów w Sosnowcu, Dąbrowie i dla Śląska 340, dla województwa lubelskiego 350 mp., dla innych dzielnic 340.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Ruch walutowy nieco słabszy. Z papierów dywidendowych kupowano licznie Chodorów, który rozpoczął kursem 6.75, zakończył 6300, Ćmielów notował pod koniec 3450. Nafta bez zmiany. Parowozy mocniejsze o 450 punktów przy wielkiem zainteresowaniu. Rakszawa notowała 8250. Siersza el. 900. Za Polski Bank Przemysł. płacono początkowo 1200, pod koniec 1500, za Pow. Bank kredyt. 400, za Bank hipot. 800, waluty zagr. słabsze. Berlin spadł na 3.50, Paryż obniżył sie o 27 punktów, Praga zakończyła kursem 4.54, Wiedeń 20 i pół, Budepeszt 5.25. Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach zniżkowa. Usposobienie ożywione.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.). (M). Tendencja dla akcji chwiejna i niezdecydowana, na ogół jednak słabsza. Waluty i dewizy zagr. początkowo słabo. w toku zebrania uległy wzmocnieniu, pod koniec nieco słabiej. Papiery lokacyjne bez ruchu.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 246	Lwów — dnia 25 październ. 1922		Warszawa dnia 30 paźdz.	Kraków dnia 30 X.	Zurych dnia 30 X.	Berlin dnia 24 X.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.03½	36.00
1 funt ang.	54000—56000	54000—56000	59750—60750	63000—64000	24.70	19500.00
100 frs franc.	87500—92500	88000—93000	93800—96000	9250—10000	38.70	30500.00
100 fr. szwaj.	215000—235000	215000—235000	245500—247500	25000—27000	100.90	78700.00
100 frc. belg.	80000—85000	80000—85000	87000—89000	7800—8200	36.15	28300.00
100 K czesk.	37000—41000	37000—41000	42600—44000	4300—4700	17.6[illegible]	140.00
100 K węg.	425—475	400—500	——	400—480	—22	36.54
100 K austr.	15—17	16—18	19·00—20·00	00·18—00·20	—.0073	8.15
100 M niem.	275—325	275—325	310—330	3·25—3·70	0.13	100.—
1 Dolar am.	11500—12500	11500—12500	13260—13650	13200—14200	53.½	425.00
100 Lir wł.	48000—52000	48000—52000	55000—55100	4800—5000	21.87	176.00
100 Lei rum.	6500—7500	6500—7500	——	4600	3.55	228.90
100 guld. hol.	440000—460000	440000—460000	—'—	—	216.00	155500.00
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—'—	—	100.00	8921.00
100 K duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—'—	—	110.35	7818.00
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—'—	—	147.25	9387.50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Dzięki przydziałowi ze strony miejsk. Zakładu aprowizacyjnego sprzedają sklepy miejskie, o ile zapas starczy — zgłaszającym się po pół kilograma cukru, licząc po 740 mk. za kilogram. Przed sklepami miejskimi długie ogonki, ogromny ścisk i szczęśliwy ten, kto zdobędzie pół kilograma cukru. Przeważnie po długiem czekaniu w ogonku odchodzi się z kwitkiem, gdyż zapasy wysprzedane i musi się nazajutrz znowu czekać przed sklepem na los szczęścia.

„Nuza" dzięki usilnym zabiegom zdobyła nareszcie większy transport cukru, który sprzedaje od dni kilku swoim członkom. Na wiadomość, że cukier nadejść ma do „Nuzy" zapisują się do „Nuzy" tysiące członków, skutkiem czego w biurach „Nuzy" przy ul. Jagiellońskiej 7 ścisk i ogonki przy kasie. Złożyć trzeba całą deklarowaną kwotę 5.000 mk., ażeby móc otrzymać na legitymację 10 kilogramów cukru za cenę 7520 mk. Dotychczas zapisało się już kilkanaście tysięcy członków, większa część wyłącznie dla zdobycia cukru, który od kilku dni po przedłożeniu legitymacji otrzymać można w sklepach „Nuzy" przy ul. Dulebianki 3, Łyczakowskiej 2 i 15, Rutowskiego 13 i w sklepach „Dostatku" ul. Kopernika 11, Podwale 3, Bajki 9, Batorego 3.

Przed sklepami „Nuzy" w godzinach szczególnie porannych ścisk i ogonki, personal pracuje całemi nocami i przygotowuje już odważone worki dla licznych rzesz. Zapasy wyczerpują się szybko, „Nuza" zapewnia jednak, że wszyscy członkowie otrzymają po 10 kilogr. cukru i że sprowadzony zapas wystarczy zupełnie na pokrycie zapotrzebowania dla członków „Nuzy".

Spodziewać się również należy, że „Nuza" nie ograniczy się na sprowadzonym transporcie, lecz, że poczyni starania o uzyskanie nowego transportu i w taki sposób zaspokoi przynajmniej po części głód cukrowy, który od dłuższego czasu dolega nam tak bardzo.

Mamy także nadzieję, że władze nasze użyją wszelkich środków, celem zdobycia cukru dla szerszego ogółu, wydanego na pastwę rozmaitych paskarzy.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Mieszkaniowe barbarzyństwo.

(„Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Sądowa Wisznia, w październiku.

Miasto nasze pozostaje pod przygnębiającem wrażeniem barbarzyńskiego faktu, który zaszedł tutaj dnia 17. X. Zupełnie niespodzianie, ze zgrają aresztantów, mieszkanie tutejszej nauczycielki p. K. najechał sędzia tutejszego sądu pow. Herman Dachs (żyd) celem przeprowadzenia rumacji przymusowej na własną korzyść. Sędzie Dachs w czasie „urzędowania" tego zachowywał się w sposób nieokrzesany i niekulturalny. Użył pod adresem siostry poszkodowanej słów takich, jak „ulicznica", a postępowaniem swem zachęcał do podobnego zachowania się of. sąd. Wawryka i funkcjonariusza O. P. P. Kundysa, który stającej w obronie — w dziki sposób przez aresztantów i zgraję żydowskiej gawiedzi niszczonych rzeczy — nauczycielce p. K., groził zakuciem w kajdany...

Sędzia Dachs napadł na drodze jadącą od lekarza z chorem dzieckiem kobietę, zabrał jej konie z wozem, by módz przewieźć sprzęty i urządzenie mieszkania p. K.

Nauczycielka p. K. poniosła ogromne szkody, idące w setki tysięcy. Wóz, którym transportowano rzeczy p. K., wywrócono w błoto, ubrania i bieliznę powalano, naczynie pobito. Mnóstwo rzeczy pokradziono, zniszczono bibljotekę i przyrodnicze zbiory naukowe, rzucając je z drwinami na wóz i przywalając szafą. Nauczycielka została bez dachu nad głową.

Oburzone tym barbarzyńskim najazdem nauczycielstwo tutejsze na nadzwyczajnej konferencji uchwaliło szereg rezolucji, które wysłano do władz szkolnych, ministerstwa sprawiedliwości i komendy P. P. na Małopolskę, domagając się energicznie pełnej satysfakcji.

Miarą oburzenia tutejszego całego społeczeństwa, niesłychanym faktem — jest zapowiedź ogromnego wiecu w Sądowej Wiszni na najbliższą niedzielę. Rzeczywiście, czas najwyższy, aby społeczeństwo dało wyraz swym pokrzywdzonym uczuciom narodowym i potępiło upozorowany prawem azjatycko-semicki bryganytyzm.

ZAPISKI.

Zygmunt Lubertowicz: Sonety Tatrzańskie i inne poezje. Nowy Targ. Nakładem i drukiem J. Borka w N. Targu 1922. Str. 62.

Sonety te pod względem wypowiedzenia za mało plastyczne, zawierają przecie wiele szlachetnych myśli, dowodzących wewnętrznego, skupionego życia poety. Niektóre wiersze („Zawrat", „Orla perć", „Prometeusz", „Burza" i inne) potrącają o potężną strunę sonetów tatrzańskich Fr. Nowickiego, najpiękniejszych w Polsce po sonetach krymskich — lecz niezawsze szczęśliwie. Potrzeba potężnego krzyku idącej w niebiosy skargi rozdartego serca Mickiewicza czy Nowickiego, aby ją góry przyjęły i tysiącznem echem powtórzyły. Tych, którzy nie mają piersi olbrzyma, majestat gór przygniecie i do głosu nie dopuści. Pragnąłbym p. Lubertowiczowi przypomnieć tę prawdę, że najsilniejsze są źródła bijące tuż przy ziemi. Na ogół mimo wykazanych usterek, są w zbiorku wiersze naprawdę piękne („Dom", „Uśmiech Żywota"). **J. S. P.**

„Przyjaciel Szkoły", dwutygodnik nauczycielstwa polsk. Poznań obejmuje dalszy ciąg W. Osterlofa Kształcenie etyczne i obywatelskie w szkole". J. Nowicki mówi o ważności gier jako czynniku wychowawczym. Dalej: „Z pamiętnika poznańskiej nauczycielki", „W sprawie wzorów nauki w klasie pierwszej" — krytyczne uwagi W. Turosa i in.

ZE SPORTU.

„Wisła" w Czechach. 29. bm. zawody piłki nożnej w Pardubicach dały wynik następujący: Pardubice—Wisła 4:2. — W Nahodzie 28. bm. Wisła kontra Nahod 3:2.

W Poznaniu 29. paźdz. zawody piłki nożnej pomiędzy Cracovią a Wartą (Poznań) zakończyły się wynikiem 2:1 (0:1). Sędziował p. Beym z Katowic.

OGŁOSZENIA.

Konkurs dla nauczycieli.

Rada Szkolna Powiatowa w Bielsku Podlaskim ogłasza niniejszem, że w powiecie bielskim są do objęcia:

Posady nauczycieli publicznych szkół powszechnych i kierowników publicznych 2-4 klas szkół powszechnych.

Od kandydatów na stanowisko nauczycieli wymagane są świadectwa z ukończenia seminarjum nauczycielskiego względnie świadectwa z ukończenia 6 kl. szkoły średniej i kursów metodyczno-pedagogicznych, albo tylko 6 kl. szkoły średniej.

Od kandydatów na stanowisko kierowników szkół powszechnych wymagane są zaświadczenia z ukończenia seminarjum nauczycielskiego i przynajmniej 6-letniej pracy w szkołach powszechnych.

Do podania należy dołączyć:

1) Ostatnie świadectwo szkolne,
2) metrykę urodzenia,
3) świadectwo przynależności polskiej,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwo lekarskie wystawione przez Państwowy Urząd Zdrowia, o zdolności do zawodu nauczycielskiego,
6) własnoręcznie napisany życiorys,
7) referencje poważnych osób na stanowiskach państwowych, lub społecznych.

Rada Szkolna Powiatowa w Bielsku Podlaskim. 2631

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku

podaje do wiadomości, że

dnia 9 listopada 1922 r. o g. 12-ej w południe w lokalu Okręgow. Zarządu L. P. w Łucku, przy ul. Generalskiej nr. 1, odbędzie się

licytacja na wydzierżawienie 2-ch dwugatrowych tartaków państwowych, a mianowicie:

przy st. kol. Dorohusk pow. Chełmskiego w stanie czynnym i przy st. kol. Przyborowo pow. Brzeskiego w stanie nieczynnym, na 6-cio letni termin dzierżawy od dnia zatwierdzenia umowy przez M. R. i D. P.

Licytacja odbędzie się za pomocą ofert pisemnych. Oferty opłacone stemplem w wysokości 200 mk. i podpisane imieniem i nazwiskiem oferenta, w zapieczętowanych kopertach z nadpisami „Do licytacji na dzierżawę tartaków dnia 9-go listopada 1922 r.“ mają być nadesłane do Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Łucku do godz. 12-tej w południe dnia 9-go listopada 1922 r. W ofercie reflektanci określą sami tenutę dzierżawną w markach polskich, które będą przeliczone na ekwiwalent drewna.

Do ofert na każdą jednostkę licytacyjną dołączyć wadjum w sumie (3 000.000 mk.) trzech miljonów marek, lub list gwarancyjny bankowy.

Również należy złożyć dowód posiadania świadectwa przemysłowego. Szczegółowe warunki licytacji i wzory ofert będą do obejrzenia w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Łucku i w Departamencie Leśnictwa w Warszawie, Senatorska 15.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.

L. dz. 15551/Tech.

2604

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokoński